

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach . . .	2,65 „
Na pocztę, już z odnośzeniem . . .	2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 „
Na pocztę już z odnośzeniem . . .	8,67 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — części kwoty abonamentowej. —	

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Sobota Jana Gwałberta
Niedziela 5 po Święt. Małgorzaty

CHOJNICE, niedziela dnia 13 lipca 1930 r

Słońca wschód 3.53 zachód 20.17
Księżycy wschód 21.48 zach. 4.51

O powiększeniu granic Rzeczypospolitej

Czy Warmja i Mazury mają pozostać na zawsze poza granicami Polski?

W dwunastym roku po ukończeniu wojny światowej która starej Europie nową dała granice coraz częściej w różnych krajach odzywają się głosy za rewizją traktatów, zabezpieczających te granice.

Zasadniczo Polska nie propaguje żadnej polityki, dotyczącej rewizji istniejących traktatów pokojowych. Ale o ile by kiedykolwiek dojdło do jakichkolwiek poprawek dzisiejszych granic Europy, to przede wszystkim Polska, jako państwo najwięcej pokrzywdzone przy podziale zysków wojennych, wystąpić musi ze swymi słusznymi pretensjami.

Obchodzimy dzisiaj 10 rocznicę przegranej plebiscytu na Warmji i Mazurach. Zupełnie więc na czasie będzie postawić dzisiaj pytanie, czy granice Rzeczypospolitej Polskiej, zatwierdzone przez traktaty i uznane przez państwa dawniejszej koalicji są słuszne i czy mogą nas już na zawsze zadowolić?

Postaramy się odpowiedzieć na to, dość trudne z różnych względów pytanie.

Wojna światowa przeszacowała z gruntu dawne wartości, przekreśliła sto lat trwające granice z roku 1815 i stworzyła szereg koncepcyj, które stały się podwaliną nowego ustroju. Do podziału zysków i strat, wynikłych z kataklizmu dziejowego przystąpiła Polska na równi z innymi narodami i została dotkliwie pokrzywdzona.

Co do strat, to te przypadły nam w udziale najobficiej, jeżeli zważymy, że Polska była po Francji krajem najwięcej wyniszczonym przez ostatnią wojnę. Niestety straty te nie zostały nam ani w części wynagrodzone. Pod względem zysków Polska zrównana została z pierwszym lepszym małym narodem.

Jeżeli zrobimy dokładne porównanie z sąsiadami, to spostrzeżemy, że nie zostały pokrzywdzone nie tylko większe państwa jak Anglja, Francja, Włochy i Rumunia, ale nawet państwa mniejsze jak Polska np. Jugosławia, Czechosłowacja, Grecja otrzymały całe platy krajów etnograficznie obcych.

Nigdzie nikomu nie kwestjonowano granic, nikomu nie narzucano krwawych łańcuchów plebiscytowych, nie domagano się autonomii, nie żądano gwarancji, i nie krepowano przepisami o ochronie mniejszości.

Poza granicami Polski zostały w rezultacie całe masy naszych rodaków cierpiących dziś straszną niewolę pruską. Czy wrócą kiedykolwiek do nas?

Czy wolno nam powiedzieć dziś z czystym sumieniem, że odzyskawszy państwo w dzisiejszych granicach, odzyskaliśmy już wszystko i po wieki wieków nie będziemy dążyli do całkowitego zjednoczenia ziem polskich.

Nigdy w życiu! Przeciwnie, pamiętać musimy zawsze, że otrzymaliśmy mniej, niż nam się należało. Rachunki nasze zamknięte więc ostatecznie nie są, co najwyżej, można je na czas jakiś zawiesić.

O ile chodzi o Warmję, Powiśle i Mazury, to ziemie te w dalszym ciągu uważamy za terytorja sporne. Polska bowiem sfalszowanego przez Niemców plebiscytu na tych terenach nie uznała i wniosła do Rady Ambasadorów i Ligi Narodów wielki, słusznie ugruntowany protest, który do dzisiaj załatwiony jeszcze nie został.

Uważamy więc, że Warmja, Powiśle i Mazury to ziemie odwiecznie polskie, które jedynie przez moc obcą oderwała chwilowo od nas, a które przysły bieg dziejów powrócić znowu musi na łono Macierzy Polskiej.

Zwołanie plenarnego posiedzenia Senatu

W dn. 17 bm. mija 30-dniowy termin odroczenia sesji Senatu, wobec czego pan Szymański, który powrócił do Warszawy, zwołał posiedzenie na 18 bm. Panuje jednak przekonanie że sesja zostanie zamknięta. Pan Szymański był na dłuższej naradzie u Sławka.

Pogłoska o zamierzonym rozwiązaniu Sejmu i Senatu uporczywie utrzymuje się wśród kół politycznych.

Dla dokładnego oświetlenia sprawy przypominały pokrótce dzieje tych pogłosek.

Oto „Polonja“ z dnia 5 lipca na podstawie informacji, uzyskanych w kołach zwykle dobrze poinformowanych, przyniosła wiadomość, że w ciągu soboty miały być Sejm i Senat rozwiązane. Wiadomość tę opatrzyliśmy wszelkimi możliwymi zastrzeżeniami, niemniej jednak zrobiła ona duże wrażenie i znalazła potwierdzenie w kołach politycznych i dziennikarskich.

Sobota przeszła bez oczekiwanych wydarzeń ale pogłoska o mającym nastąpić rozwiązaniu ciała ustawodawczego uporczywie się utrzymuje. „Polonja“ czwartkowa przynosi następujące wyjaśnienie sprawy:

Oto podobno istotnie pan Prezydent Rzplitej podpisał dekret o rozwiązaniu Sejmu i Senatu,

który miał zostać ogłoszony w sobotę za pośrednictwem Polskiej Agencji Telegraficznej. Pan Prezydent jednak, powołując się na Konstytucję zażądał przedłożenia sobie przez rząd do podpisu drugiego dekretu o zarządzeniu nowych wyborów. Zaskoczony tem rząd takiego dekretu nie zredagował, a komunikat o rozwiązaniu parlamentu z Pol. Ag. Tel. wycofał.

Taki stan oznaczałby zaostrenie konfliktu między grupą, skupioną około osoby Prezydenta Rzplitej i min Kwiatkowskiego a grupą pułk.

Mówią dzisiaj, że podobno istnieją dążenia do uzgodnienia w sferach rządowych stanowiska w sprawie wyborów. Wybory te mają odbywać się normalnie i dać prawdziwy obraz nastrojów społeczeństwa. Nowe jednak ciała ustawodawcze zostałyby rozwiązane jeszcze przed zebraniem się, jak to się stało za Karola 10-go we Francji. Następnie odbyłyby się drugie wybory, w których sanacja użyłaby wszelkich środków dla osiągnięcia zwycięstwa. Podstawą tego planu jest przypuszczenie, że przy pierwszych wyborach opozycja się wyczerpie i da się łatwo pokonać przy drugiej rozgrywce wyborczej.

Notujemy te pogłoski głównie dlatego, że obrazują one dobrze, jakich środków chce użyć sanacja celem utrzymania władzy.

Odpowiedź rządu polskiego na memoriał Brianda

Odpowiedź rządu polskiego na memoriał Francji, odnoszący się do utworzenia unii europejskiej, wręczona została przedstawicielowi Francji w Warszawie.

Rząd polski w odpowiedzi swej donosi o przystąpieniu do wzniosłej i szlachetnej myśli Brianda i chęci współdziałania we wszystkich pracach pierwszej konferencji europejskiej. Będąc zdania że problem unii europejskiej wymaga gruntownego zbadania, rząd polski ograniczył się do dość krótkiej odpowiedzi, nie czyniąc szczegółowych propozycji. Rząd polski całkowicie podziela zdanie rządu francuskiego o konieczności zapewnienia państwom europejskim przede wszystkim bezpieczeństwa politycznego przed przystąpieniem do uregulowania innych problemów, co do których istnieje wspólność interesów, np. zagadnień gospodarczych. Dla wytworzenia ducha wzajemnego zaufania, niezbędnego przy każdej sku-

tecznej i pożytecznej współpracy oraz dla zapewnienia bezpieczeństwa państwom — członkom unii, rząd polski sądzi, że byłoby może wskazane przy organizacji unii kierować się całokształtem zasad protokołu genewskiego. Rząd polski podkreśla, iż unia nie ma charakteru zacieśnionego i nie może być skierowana ani przeciwko żadnemu poszczególnemu narodowi, ani przeciwko żadnej grupie narodów. Zdaniem rządu polskiego unia powinna być ułatwiać wykonywanie postanowień paktu Ligi Narodów, co przyczyniłoby się tylko do wzmocnienia organizmu Ligi.

Odpowiedź rządu polskiego kończy się propozycją ustanowienia na konferencji państw europejskich, mającej się odbyć we wrześniu, komitetu studjów. Komitet ten zbadałby problem i przedłożył swój raport rządowi państw europejskich, które na następnych zebraniach mogłyby powziąć decyzję na podstawie pełnej znajomości sprawy.

Z komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

Parafowanie podpisanie wstępne umowy polsko - niemieckiej co do wspólnego eksportu zboża na rynki północne odbyło się w Berlinie w środę.

Tolerancyjna Litwa.

Na konferencji zarządu partji Tautininków w Kownie, uchwalono rezolucję, domagającą się od rządu, aby zakazał odprawiania na terenie Litwy nabożeństw w języku polskim.

Zabójstwo ze zazdrości.

W Hotelu Europejskim rozwiedziony mąż niejaki Piotrowski, postrzelił ciężko Ludomira hr. Zmorczewskiego, ziemianina z Lubelszczyzny który najpierw się rozwiodł a następnie ożenił się z żoną Piotrowskiego.

Centralę II. międzynarodówki przeniesiono do Berlina.

Sztokholm. Na posiedzeniu amsterdamskiej międzynarodówki omawiano sprawę ewentualnego przeniesienia centrali drugiej międzynarodówki z Amsterdamu do Berlina.

W głosowaniu za przeniesieniem centrali do Berlina oddano 55 głosów, za pozostawieniem w Amsterdamie 30 głosów. Tem samym druga międzynarodówka jeszcze więcej uzależni się od Niemiec.

Nowy wojewoda białostocki.

Warszawa. Prezydent Rzplitej podpisał dekret mianujący Marjana Kościłkowskiego wojewodą białostockim.

12 wypadków śmierci w Chicago.

Z Chicago donoszą: W mieście i okolicy zaplanowały niestłuchane upały, dochodzące do 42 stopni C. W ciągu ostatnich dwóch dni zanotowano 12 wypadków śmierci wskutek udaru słońca.

Przed upadkiem rządu Mac Donalda.

Dnia 9 lipca na posiedzeniu Izby gmin rząd Mac Donalda o mało nie został obalony.

Na posiedzeniu tem głosowano między innymi nad dodatkiem do nowej ustawy finansowej wniesionym przez stronnictwa liberalne i konserwatywne. Wniosek ten przewiduje zwolnienie od opodatkowania tych dochodów, które służą na pokrycie kosztów inwestycyjnych danego przedsiębiorstwa, na co jednak rząd nie chciał się zgodzić.

Po przeprowadzonym głosowaniu okazało się że jedynie 4 głosy liberałów, wyłamujących się z pod dyscypliny partyjnej, uratowały rząd, oddanie bowiem tych 4 głosów byłoby dla rządu równoznaczne z porażką, co niewątpliwie pociągnęłoby za sobą daleko idące skutki polityczne.

Napady na b. separatystów nadreńskich.

Z Trewiru donoszą: Na 9 7 nocy ponownie do szło do burzliwych manifestacji i napadów na mieszkania b. separatystów. Tłum, gromadzący się w rynku, zajął tak groźną postawę, że oddział pogotowia policyjnego zmuszony był przejść do ataku. Demonstranci splądrowali sklep z tytoniem, wybili szyby w 2 domach i doszczętnie zdemolowali znajdującą się na peryferjach miasta wilę jednego z separatystów. Przez cały dzień oddziały policji, będące w pogotowiu alarmowym, maszerowały po ulicach miasta, uzbrojone w karabiny, bomby i gazy łzawiące. Kilkakrotnie dochodziło do starć z demonstrantami.

Z powodu groźnej sytuacji, przyradytanci policji w Trewirze zwrócili się do pruskiego min. spraw wewn. zawiadomieniem, że siły policji miejscowej nie wystarczą dla utrzymania spokoju. Wobec tego min., spraw wewn. poleciło wysłać niezwłocznie posiłki, które dziś odeszły do Trewiru.

Pensja pana Moldenhauera czyli wyjątek od reguły.

Berlin. Na tle napiętych stosunków wewnętrznych - politycznych w Niemczech, specjalnie go posmak nabiera afera b. ministra skarbu pana Moldenhauera.

Moldenhauer był, jak wiadomo inicjatorem tzw. podatku ofiarnego, który płacić mają urzędnicy państwowi i również był autorem ustawy, która znosi dożywotnie pensje ministerjalne dla byłych ministrów Rzeszy. Obecnie pan Moldenhauer domaga się jednak od parlamentu przyznania mu w drodze wyjątkowej pensji dożywotnej w wysokości 2500 marek miesięcznie, oświadczaając, iż wskutek przyjęcia teki ministerstwa skarbu stracił korzystne stanowisko w radzie nadzorczej wielkiego concernu przemysłowego „I. G. Farbenindustrie“.

Zachowanie się pana Moldenhauera jest przedmiotem ostrej krytyki ze strony dzienników demokratycznych.

O restytucję Habsburgów.

„Pravo Lidu“ w korespondencji z Budapesztu przynosi jako dowód przygotowań do osadzenia w jesieni na tronie węgierskim Ottona Habsburga tekst rzekomo zredagowanej już deklaracji o restytucji Habsburgów.

W opublikowanej przez pismo deklaracji mówi się, iż ustawa detronizacyjna została Węgrom narzucona przez siłę zbrojną i jako taka nie obowiązuje. Wobec tego Otton po osiągnięciu pełnoletności staje się automatycznie dziedzicznym królem Węgier i za takiego należy go uważać, do póki przez koronację i podpisanie aktu koronacyjnego nie obejmie faktycznie tronu.

Prasa tutejsza zajmuje się sprawą restytucji Habsburgów z najwyższym zainteresowaniem, protestując przeciwko jakimkolwiek tendencjom w tym kierunku i notując wszelkie głosy w tej sprawie, jakie ukazują się w pismach europejskich.

Blisko 2 miliony bezrobotnych w Anglii.

Rządy socjalistyczne doprowadziły w Anglii do tego, że ilość bezrobotnych dosięgła zastraszającej cyfry 1 miliona 890 tysięcy, czyli o 75 tysięcy więcej aniżeli w tygodniu ubiegłym, a o 758 tys. więcej aniżeli w tym samym czasie w roku ub.

W szeregach partii robotniczej panuje z tego powodu olbrzymie wzburzenie. Na posiedzeniu partii robotniczej doszło do gwałtownych ataków przeciwko Mac Donaldowi, któremu zarzucono zupełną bezczynność w sprawie bezrobocia.

Rząd nie może się obecnie tłumaczyć brakiem większości w parlamencie, ponieważ Lloyd George oświadczył gotowość poparcia wszelkich środków rządu w sprawie zwalczania bezrobocia. — Sytuacja gabinetu Mac Donalda uważają za poważnie zachwianą.

Matkobójstwo.

Lublin. W kolonii Ugoszcz, gm. Miedna, 45-letnia Aleksandra Kamińska udusiła swoją matkę Annę Bersza. Po uduszeniu zwłoki wyniosła na strych domu i udała się na odpust. Po powrocie z odpustu weszła na strych i chcąc zatrzeć ślady zbrodni, podpaliła dom, który spłonął wraz ze zwłokami. W zgłiszczach znaleziono tylko zwęglony tułów, który zabezpieczono do przybycia władz sądowych. Kamińska do winy przyznała się i została aresztowana.

Lódź dookoła Polski.

Lublin. Dnia 9 7 z pod mostu na Bystrzycy wyruszyli 3 wiosłarze lubelskiego klubu wiosłarskiego „Unia“, Jerzy Korwacki, Aleksander Mirosław i Tadeusz Baranowski w podróż łodzią dook. Polski. Trasa prowadzi przez Bystrzycę, Więprz, Wisłę, Bug, Kanał Królewski, Prypeć, Szczarę, Niemni i Kanał Augustowski poczem Narwią do Wisły a następnie Więprzem i Bystrzycą z powrotem do Lublina. Wyprawa potrwa około 2 miesięcy.

Lódź została zbudowana przez samych sportowców.

Wielki pożar.

Lódź. Spłonął w Aleksandrowie pod Łodzią budynek Domu Ludowego. Straty wynoszą ponad 100000 zł.

Śmierć w płomieniach.

Moskwa. W Samarze spaliła się doszczętnie fabryka tytoniu. W czasie gaszenia ognia ponieśli śmierć 3 robotnicy.

Szermierze radykalizmu

Radykalny Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych t. zw. „Ognisko“, na ostatnim swym zjeździe w Krakowie wystąpił z ostrym protestem przeciwko mianowaniu ks. prof. Zongolowicza podsekretarzem stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dopatrując się w tej nominacji „wykonywania programu najbardziej wstecznej, księżej międzynarodówki“, żądał zniesienia okólników pana Bartla w sprawie praktyk religijnych młodzieży, do magala się rozdziału Ministerstwa WR. i OP. na dwa ministerstwa: osobno Wyznań i osobno Oświaty. Kongres Eucharystyczny w Poznaniu zjazd uznał „za groźbę wzmożenia się klerykalizmu“, a Kongresom Eucharystycznym przypisał wogóle „ukryty cel“.

Wreszcie Zjazd zaprotestował „przeciw dwu skupom, obniżającym autorytet organizacji nauczycielskiej“ i wezwał zarząd główny do zebrania materiałów stwierdzających ataki kleru przeciw nauczycielstwu i udania się do rządu o prośbę o obronę nauczycielstwa przed podobnymi atakami.

Słowem Z. N. S. P. wystąpił oficjalnie jako organizacja, która chce kierować biegiem spraw oświatowych w Rzplitej i notabene wbrew duchowi społeczeństwa polskiego i wyraźnym postanowieniom Konstytucji.

Fanatyczną wprost nienawiścią do Kościoła zionie winoszek następujący:

„Zjazd stwierdza z ubolewaniem, że nominacja księdza Zongolowicza jest dalszym etapem wykonywania programu najbardziej wstecznej, księżej międzynarodówki i dążeń do zagarnięcia przez nią wychowania młodzieży, dążeń, wyrażonych w encyklikach papieskich o chrześcijańskim wychowaniu. Zjazd kategorycznie protestuje przeciwko tej nominacji i wzywa zarząd główny do poczynienia wszelkich starań w kierunku cofnięcia nominacji. Polska winna być pozbawiona wpływów klerykalnych, tak bardzo szkodliwych.“

Zjazd wzywa zarząd główny do poczynienia wszelkich starań, celem ustawowego wprowadzenia szkoły świeckiej.

Z. N. S. P. chce pro prostu — pisze „Polska“ — odegrać rolę „państwa w państwie“ i narzucić wolę swą nietylko rządowi, który dotąd przez palce spoglądał na prądy ultraradykalne, nurtujące w łonie tej organizacji, ale i całemu społeczeństwu.

Z. N. S. P. jest nietylko usposobiony wrogo przeciw Kościołowi i religii, mniemając może w przerażającym wprost zacofaniu swem, że jest to objawem postępu ale również i w dziedzinie spraw narodowych hołduje ideałom szkodliwym i obcym. Świadczy o tem odrzucenie przez większość Zjazdu wniosku o zwrócenie się do rządu, by pośpieszył z pomocą polskości zagrożonej na Kresach.

Tak wygląda wychowawcy naszej młodzieży ludowej Powinność naszemu Ministerstwu Oświecenia.

Nie cała nowa inteligencja jest chora na tę chorobę radykalistyczną gdyż im kulturalniejsze jest środowisko z którego pochodzi nowy inteligent, tem jest on odporniejszy wobec hasel „trących o całą miłę. Wschodem. Człowiek, bowiem, o obyczajach kulturalnych zapachu dziegiu nie znośi.

Wiedząc o tem, iż nauczycielstwo szkół powszechnych w znacznej części składa się z takich właśnie nowych inteligentów o wiedzy bardzo ograniczonej władza szkolna powinna była z jednej strony dbać o to, by wychowywanie przyszłych siewców oświaty ludowej w Polsce odbywało się w warunkach, umożliwiających głębsze przejęcie się ich ożywym prądem naszej kultury ogólnie - narodowej kryjącej w sobie skarby niezmiernie polskiego ducha, a drugiej, trzeba było pamiętać, by miedowarzeni reformatorów, dla których księga kultury polskiej pozostaje zamkniętą siedmiu pieczęciami — nie mogli rej wodzić pośród stanu nauczycielskiego i wywierać zgnubny wpływ na powierzone im pieczy dzieci. Niestety, dopuszczono do tego że nieinteligenci z ZNSP, terroryzują swych współtowarzyszy, nie podzielających ich wywrotowych przekonań. Stają się sztuczną większością. Temu zjawisku należy położyć kres. Musi ustać przymus płacenia składek członkowskich na rzecz ZNSP, a wtedy okaże się że Związkowi polskich bezrobotników zabraknie ludzi. Pozostaną tylko sami sztandarowcy bez armii. Państwo radykalne w państwie powinno przestać istnieć, a ślepi zaprzestają rozprawiać o kolorach, budząc uśmiech politykowania u kulturalnych sąsiadów.

Z powodu odroczenia parlamentu francuskiego socjaliści (Blum) radykali (Heriot) i socjal-republikanie (Chabrun) wydali wspólny manifest protestujący.

Katastrofy lotnicze.

Podczas wczorajszych wzlotów w Scarborough samolot lotnika niemieckiego Lagerzacke wpadł w morze. Lotnik uratował się, gdyż zdołał sam dopłynąć do brzegu. Samolot zatonął. Drugi samolot Niemca Kronfelda uderzył o ogrodzenie placu lotniczego i został zupełnie rozbity. Lotnik wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Odpowiedź Anglii na projekt Brianda

w sprawie Paneuropą doręczony zostanie w przyszłym tygodniu.

Starostą powiatu morskigo

w miejsce pana Lipskiego, przeniesionego do Urzędu Wojewódzkiego w charakterze radcy wojewódzkiego, mianowany został pan Henszel, dotychczasowy starosta w Słomie. Jest to znów potwierdzenie zapewnienia, pana wojewody Lamota, który zaprzeczał na konferencji z duchowieństwem, jakoby Pomorzanie rugowani ze stanowisk urzędowych a obsadzano je ludźmi zupełnie obcymi ludności i stosunkom. — Lepiej od Pomorzanie znają knaturalnie! — stosunki morskie kaszubskie i polsko - niemieckie ludzie ze wschodu.

Olbrzymi pożar w Paryżu.

Nocy dzisiejszej wybuchł pożar w jednym z największych domów towarowych Paryża przy Boulevard Bonne Nonçelle. W krótkim czasie płomienie ogarnęły cały olbrzymi gmach. Cała straż pożarna mimo wyczerpanej akcji ratowniczej nie zdołała niczego uratować, ograniczając się do ochrony gmachów sąsiednich.

Przed poselstwem polskim w Atenach

urządzili wczoraj komuniści demonstrację antypolską z powodu skazania na śmierć 4 komunistów we Lwowie. — Wybito kamieniami szyby w oknach. 4 demonstrantów aresztowano

Okropny czyn szaleńca

Nowy Jork. W mieście New Haven wydarzyła się wstrząsająca tragedia, której ofiarą padła rodzina, składająca się z 6 osób.

Niejaki Raimond Spang, który w czasie wojny był sierżantem rekrutacyjnym, od pewnego czasu znajdował się w szpitalu dla umysłowo chorych. W tych dniach udało mu się zbiec z zakładu. Przyszedłszy do domu, zachowywał się zupełnie normalnie. W chwilę po przybyciu Spanga do domu, żona jego otrzymała telefoniczne ostrzeżenie z zarządu szpitala, aby miała się na ostrożności i natychmiast wezwała policję celem odstawienia go do zakładu. Spangowa jednak zlekceważyła to ostrzeżenie, chcąc choć kilka godzin nacieszyć się obecnością męża.

Po południu tego dnia Spang zaproponował żonie odbycie przejażdżki samochodem, na którą udała się cała rodzina, tj. Spang, jego żona i czworo małych dzieci. Rodzina Spangów zatrzymała się w górzystej miejscowości West Rock, aby odpocząć na murawie w pobliżu urwiska. Gdy wszyscy usiedli, Spang chwycił żonę i rzucił ją w przepaść a następnie stracił do niej wszystkie swe dzieci, poczem położył się nad brzegiem przepaści w miejscu trudno dostępnym.

Przerażeni świadkowie tragedii zawezwali policję. Gdy jeden z policjantów usiłował dotrzeć do szaleńca, Spang z dzikim okrzykiem skoczył do urwiska i znalazł śmierć obok reszty członków rodziny.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice dnia 12. lipca 1930 r

Porządek nabożeństw w farze.

7,30 Msza św. z nauką polską
8,45 Nabożeństwo niemieckie
10,30 Suma z polskiem kazaniem
12,15 Msza św.
15 Nieszpory niemieckie.

Przejęcie Hotelu pana Kalety

dawniej Priebege przez pana Wegenkiego nastąpiło z dniem dzisiejszym. Jutro o godzinie 11,30 nastąpi otwarcie kawiarni i restauracji przez nowego właściciela, któremu życzymy jaknajlepsze go powodzenia. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

Kolej. Przysp. Wojsk. w Chojnicach

urządza w niedzielę dnia 13 bm wycieczkę do Charzykowa, gdzie u pana Gierszewskiego odbędzie się wielki koncert na plaży wykonany przez znakomitą orkiestrę kolejową w sile 30 osób. Podczas koncertu liczne niespodzianki. Przejazd sa mochodami po cenach znizonych. Początek o godzinie 14-tej. Od godz. 16 tańce na sali pana Gierszewskiego

Ciekawa rozgrówka w piłkę nożną.

Jutro w niedzielę o godzinie 4 na boisku w lasku miejskim spotka się drużyna I SMP. Czernk z I drużyną SMP. Chojnice. Pierwsze spotkanie obu powyższych drużyn zakończyło się wynikiem 0:0 Ze względu na decydujące spotkanie należy się spodziewać ciekawej rozgrywki.

Baczność Powstańcy i Wojacy.

W niedzielę dnia 13 bm. o godz. 12-tej zbiórka przed lokalem zebrań Rynek 16.

O godz. 12,10 odmarsz do kościoła na uroczystą mszę św. Po mszy św. pochód z okazji uroczystości obchodu dziesięciolecia plebiscytu na Warmji i Mazurach. O godz. 14,15 odmarsz na strzelnicę, gdzie się odbędzie uroczyste poświęcenie. Po poświęceniu strzelnicy, strzelanie do tarczy i różne gry.

Wszyscy druhowie winni się stawić. Także poczet sztandarowy.

Wolność!

Zarząd.

Gdzie pójdziemy jutro?

Dnia 13 bm. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w sali Strzelnicy u pana Różka zabawa taneczna Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Przygrywać będzie pierwszorzędną jazzkapela. Bufet tani i obfity. Lokale nowoodrestaurowane Uroczajców i niespodzianek bardzo wiele. Tak, jak poprzednie zabawy w Strzelnicy, tak i obecna zapowiada się wspaniale. Więć niech nikt nie ominie jutro Strzelnicy.

W ogrodzie Hotelu Dworcowego

odbędzie się dziś i jutro zabawa. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

Zmysł samozachowawczy Narodu

W obozie rządzącym sądzą, że rządy obecne utrzymają się dzięki... zmysłowi samozachowawczemu narodu, jak to obszernie wywodzi „Gazeta Polska“ z 8-go bm. nr. 184.:

— Społeczeństwo rosyjskie, oddawna hołdujące zasadzie niesprzeciwiania się złu, mające we krwi truciznę negacji i rozkładu, uosabia zanik wszelkich instynktów pozytywnych, będących podstawą jakichkolwiek sukcesów zarówno w walce jak w twórczości. Dzięki temu jedynie mógł tu zatriumfować bolszewizm, dzięki temu w momencie największego kryzysu losy Rosji mogły się znaleźć w rękach doktrynera - pajaca, jakim był Kiereński. Nieprzytomny i zwyrodniały ogół wolał go niż jakąś silną władzę. Bo był to ogół przedysponowany samobójców.

Ogół polski gromadzą rozglądających się tylko za sposobem unicestwienia bytu swego szaleńców nie jest...

Bez trwogi patrzymy na naszą domorosłą, centrolową kiereńszczyznę, próbującą okłamać i ogłuścić mózgi i skłonić je do postanowień nieprzytomnych. I nie wierzymy, by nad Polską dzisiejszą rozprzestrzeni mogło swą moc i pokierować nią, jak ongi Rosją, cześć słowo. Tem zaś w najlepszym razie jest wszystko, co niosą, co pragną wszczepić w wiarę, w wyobrażenia mas ich uwodziciele polityczni. Niczem więcej nie są bowiem wyszkoleni w konszachtach i kłótniach sejmowych podżegacze, podpalić pragnący dach nad naszymi głowami!.

Wywody te wywołują w żydowskim „Naszym Przeglądzie“ z 9-go bm. nr 190 następujące niejako postronne uwagi patrzącego z boku obserwatora p N. S zwanego:

— Z artykułu wstępnego we wczorajszej „Gazecie Polskiej“ dowiadujemy się, że o problemie władzy ma zdecydować „zdrowy instynkt mas“, w który „słusznie wierzy“ p. premier Sławek.

Jeśli niektórzy opozycjoniści lewicowi twierdzą obecnie, że przewrót ten był „oszustwem“, to stwierdzić należy, że oni sami znaleźli się w położeniu oszukanych oszustów.

Historycznie rzeczy biorąc, powołani byłiby do objęcia schedy po sanacji jedynie endecy. Tylko bowiem Narodowa Demokracja postąpiła konsekwentnie, odmawiając w r. 1926-tym „zalegalizowania“ przewrotu, głosując przeciwko wyborowi Piłsudskiego na Zgromadzeniu Narodowym. Nie wybrała ona również prof. Mościckiego, zdając sobie doskonale sprawę z tego, że jest on tylko mężem zaufania wszechwładnego Marszałka, który odmówił przyjęcia urzędu ze względu na szczyt pny zakres władzy, zakreślony Głowie Państwa w konstytucji marcowej.

Narodowa Demokracja była jedynym stronnictwem polskim, które konsekwentnie uprawiało opozycję wobec wszystkich gabinetów pomajowych

Jeśli sekunduje ona obecnie wystąpieniu Centrolewu, to pojmuję wszak, że podkopywanie wpływów sanacyjnych w społeczeństwie polskim prędzej czy później musi również skompromitować w oczach ogółu polskiego wszystkich tych prowodyrów lewicowych, którzy poparli przewrót

w nadziei dyskontowania go na własną korzyść a przeszli do opozycji dopiero wówczas, gdy zostali odsunięci od władzy.

Nie jest tedy dalekie od prawdy twierdzenie autora artykułu z „Gazety Polskiej“, że w okolicach wytworzonych dzięki przewrotowi majowe mu zdecydować musi instynkt mas. Analogicznie (podobnie), rozumuje właśnie Narodowa Demokracja od maja roku 1926-go po dzień dzisiejszy. I dlatego też obóz sanacyjny dopatruje się w tym tylko obozie najgroźniejszego przeciwnika, który potrafił w ciągu kilku pokoleń dźwżyć w społeczeństwie polskim regemonję (przewagę w kierowaniu) polityczną. Gdyby dojsz do istotnie do bezpośredniego starcia, to zobaczylibyśmy ponownie starych przeciwników ideowo - orientacyjnych na czołowych pozycjach. Konglomerat (zlepak) centrowo - lewicowy rozsypałby się wówczas jak domek z kart.

Apel do instynktu, jeśli ma nastąpić w jakiejś bliżej nam jeszcze nieznannej formie bezpośrednio wciągnięcia mas ludowych do walki o władzę może jednak spowodować wydarzenia zgoła nieprzewidziane przez jego aranzjerów.

W każdym razie wydaje się, że rządzący obecnie obóz może próbować szczęścia we wszystkim tyło nie w odwoływaniu się do zmysłu samozachowawczego narodu.

Zarząd Główny Związku Hallerczyków

poczują się do moralnego obowiązku podać do ogólnej wiadomości opinii publicznej, że z t. zw. „Zjazdem Walnym Weteranów. Armii Błękitnej“ w Warszawie w dniach 13 i 14 lipca br. nie ma nic wspólnego ani generał Józef Haller, wódz tej armji ani nasz Związek, jedyny i wyłączny reprezentant idei hallerowskiej i armji błękitnej. Akcją powyższą podjęto t. zw. „Stowarzyszenie weteranów b. armji polskiej we Francji“ organizacja wybitnie sanacyjna, która po dwuletniej prawie działalności, zdołała dotychczas skupić w swoich szeregach aż 30-tu członków, mimo bogatej propagandy i pełnego poparcia sfer dziś mia rodajnych, mimo obietnic, ulg i poparcia czynnego sfer wojskowych. Jest to dowodem, że akcja powyższa nie znalazła i nie znajdzie, mimo szturego naciągania, żadnego oddźwięku w szeregach Hallerczyków, którzy nadal — jak w czasie wojny — pozostali i pozostają wierni sztandarowi Narodu i swojego Wodza, przeciwko któremu wymienione „Stowarzyszenie“ jak nie mniej i przez ciw naszymu Związkowi, używa wszelkich społecznych i politycznych metod sanacyjnych.

Nie wprowadzi też społeczeństwa w błąd łaskawe pomieszczenie w komunikacie tegoż Stowarzyszenia (L. 1164) nazwiska gen. Józefa Hallera, żołnierze armji błękitnej zbyt wierni są swojej ideologii, by szumne zapowiedzi mogły zdobyć prawdziwych Hallerczyków, zwłaszcza, że „Stowarzyszenie weteranów“ zaprasza tłumnie na Zjazd „żołnierzy“ którzy nie tylko z armją polską we Francji ale wogóle z wojskiem nie mieli nic wspólnego

Zarząd Główny Związku Hallerczyków
Warszawa, Piękna 44.

- Co to za ludzie?
- Załoga starogardzka, która zbrojnie na wiec do Radegastu przybyła
- Wypóbowani rycerze, serdeczni druhowie.
- Wierni ci zawsze byli, dziś ich serce po raz drugi nieszczęściem twym zdobyłeś.
- Dziś ruszamy!
- Mam twój rozkaz powtórzyć?
- Jedziemy na noc!

Wojna! oto głos i hasło, które leci przez hawelańską ziemię, rozbrzmiewa od Czech aż po północne morze. Od wsi do wsi, od domu do domu miecz posyłają, na znak, że czas zrzucić jarzmo; wieść o kłębce, niemoccy cesarza, tajona długo ukrywana rozmyślnie po gradach słowiańskich leci, otuchy dodając, w sercach nadzieję budząc, zwycięstwo obiecując. Zrzucił niewolnik jarzmo, sprzedani na targach miast połabskich ludzie, którymi Niemiec ziemię orał, uciekli w lasy do powstańczych szeregów. Wieść płynię od wsi do wsi, szeptem niewolnicy o wybuchu świętej wojny mówią, przedarł się bunt za Łabę, gdzie spędzone jak bydło chłopstwo, w jarzmo niemieckie osadnika zaprzęgnięto. Przyszli gęślarz sływy, obdartym nędzarzom cuda opowiada.

Zmówili się, wymordowali swych katów, podpalili ich zagrodę, ogromna kolumna ognia oświeca niewolnikom drogę do macierzy... do wolności...

Tam za Łabą wszystko, co tylko broń nosić zdolne, pospiesza w szeregi powstańcze. Starcy, którym Gero oczy wylupić kazal, ojcowie, którym Henryk Ptasznik dzieci pomordował, do pomsty młodzież nawołują, do walki o wolność wzywają. Niemasz wsi, miasta, grodna, gdzieby nie żyło wspomnienie doznanych krzywd, niemasz sioła, na którymby nie zaciężyła zbrodnicza ręka Wichmana, Dodilla, Dietricha, Bernarda i innych rzymskich oprawców...

Rzeczywisty stan zdrowia Papieża.

Od dłuższego czasu krążą uporcezywie niepokojące pogłoski o stanie zdrowia Papieża.

Pogłoskom tym zaprzeczano kilkakrotnie ze strony tych kół, które mają możność bezpośredniego dowiedzieć się o stanie zdrowia Ojca św. Ostatni numer „L'Osservatore Romano“ oświadcza w oficjalnym dementi, że w tem wszystkim nic, absolutnie nic niema prawdy, ani nawet w przybliżeniu prawdziwego.

Faktem jest, iż Pius 11-ty od chwili wstąpienia na tron papieski nie odczuwał żadnej, nawet najlżejszej niedyspozycji. Jeden jedyny raz w ubiegłym roku w lecie, gdy w ogrodzie wysiadwał z samotnodu, potknął się o kamień, przyczem lekko zwichnął sobie nogę, co uniemożliwiło mu w ciągu kilku dni odbywanie codziennej przechadzki.

Papież od śmierci ostatniego lekarza nadwornego nie posiada przybocznego lekarza. Korzystałby w razie potrzeby z kolegium lekarskiego państwa watykańskiego. Zresztą Pius 11-ty przy posilkach i codziennych zajęciach przestrzega surowe reguły higieniczne, a między innymi nie porzuca przyzwyczajenia, nabytego w czasie pobytu w Polsce, niepijania nieprzegotowanej wody.

Lampy u krowich ogonów.

W północno amerykańskim Stanie Connecticut, który słynie z olbrzymich hodowli bydła, jeden z farmerów prowadził drogą o nocnej porze piękną krowę. Było ciemno, że oko wykoła, ale farmer znał drogę do domu doskonale i szedł śmiało ścieżyną na brzegu, paląc fajkę, podczas gdy krowa, również obeznana z kierunkiem, szła środkiem drogi. Nagle huk, trzask, bolesny ryk krowi i krzyk ludzki. Katastrofa. Auto wpadło na krowę z szybkością 90 klm. i rozbilo się o drzewo. Krowę zabito, szofer został ranny. Posypał się grad wywisk i pogrożeń. Farmer lamentował nad krową, a szofer nad zbitymi kośćmi. Farmer żądał odszkodowania za krowę, szofer za nadwyższą maszynę. Sprawa oparła się o sąd. Sędzia wydał wyrok, skazujący farmera na karę z tem umotywowaniem, że farmer powinien był przymocować krowie lampę do ogona, kiedy ją pędził nocą traktem. Jeśli auta muszą mieć światła, to tem więcej powinna być krowa oświetlona.

Salomonowy wyrok znalazł poklask u wszystkich rolników w okolicy, mimo, że kara dotyczyła jednego z ich towarzyszy. A stało się to stąd, że prawie wszyscy rolnicy posługują się autem, uważając je za rzecz nie luksusową, ale za niezbędny środek lokomocji. Myśleli w tym wypadku o własnej skórze, którąby również ucierpieć mogła gdyby krowa, idąca drogą, nie miała światła przy ogonie. Czemu właśnie tam, a nie gdzieinziej, chciano widzieć lampę u krowy, trudno dotrzeć. Przepisy amerykańskie są przecież bardzo często zagadką, nieodgadnioną dla nas Europejczyków.

96 razy karany

Z Brescji (we Włoszech) donoszą: Miejscowy sąd skazał na 6 miesięcy więzienia za kradzież niejakiego Jana Bianthattiego, liczącego 63 lata, który jest nielada rekordz. Ostatni wyrok jest bo więcej 96 od czasu, kiedy to B. jako 23 letni młodzieniec skazany został na kilka miesięcy więzienia za oszustwo. Z 40 lat życia od chwili zapoznania się z murami więziennymi B. 33 lata spędził w celi więziennej.

ŁUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

(124) Kraina słowiańskich mogił

Książę Mściwoj zwrócił się do Niebory:

— Czy wiesz, kto cię wydał? Czy wiesz, kto to uczynił?

— Nie wiem — rzekł władyka.

Patrzył chwilę Mściwoj na Nieborę, w modrych oczach jego załoba wielka i zgryzota, wnet na powiekach zjawily się łzy, rozkrzyżowały ręce wybuchnął rycerz płaczem wielkim i zawołał:

— Ja nędzny cię wydałem?

I upadł Mściwoj do stóp władyki, zanosząc się od płaczu, a w tłumie zdziwienie panowało niezmiernie, wszystkie oczy utkwione były w Nieborę zgrozono wywołało przyznanie się Mściwoja, litość brała patrzeć na Mściwojowe łzy. Pochylił się Niebora, podjął mocą wijącego się ze serdecznego bólu człowieka, objął ramieniem jego głowę i rzekł cicho:

— Jesteś mym dłużnikiem!

— Tak jest.

— Co mam czynić, ojciec mój?

— Dług ten spłać matce... ojczyźnej ziemi...

— Pójdiesz więc ze mną? — zapytał się Mściwoj Sobiety.

— Nawet w kraj świata pójdę. Wszak idziem bić wroga...!

— Pomścić się...!

— Zemsta się pali w każdej kropli krwi! — zawołał Sobieta. Pójdę, żonę młodą porzucę...!

— Mówiłeś z rycerstwem?

— Stu ludzi na wezwanie stanęło. Nie pytali dokąd i czego od nich żadam...!

Do dziś dnia czernieją nieodbudowane chaty, nie zarosły zielenią mogiły...

Od wsi do wsi kapłan Zdieszko z gęsłą leci,wołając o pomstę, pieśń wolności i zwycięstwa śpiewając.

Jako pożar w chacie kmiećkiej wybuchnie, strzechę zajmie, płomieniami chmury liże, ogniście wiehcie na drugi koniec wsi rzucając, pożar niecąc, aż całe sioło w ogniu stanie w morze płomieni się zamieni, jako oset, którego nasienne puchy jesienny wiatr w daleki kraj niesie, dzieję się i dwadzieścia mil od macierzystej rośliny sieje się i wschodzi tak hasło powstania, ogłoszone na sejmie w Radegastie, w daleki kraj leci, pożogą wybuchu, w czyn się zmienia. Wschodzi nasienie krwi. Od Łaby po Odre, od Weltańy po morze, w jeden pożar wojny kraje Hawelan, Łużyczan i Obotrytów się zmieniły.

Na czele zbrojnych wojsk stają Niebora i Ki-za, do powstania przystąpił książę Mściwoj, nie-szczęśliwy, zdradzony, chory...

Coraz częściej traci obłąkaniec rozum, straszy ludzi szalonym wzrokiem i szalonymi czyni, aby znów się obudzić, przyjsć do świadomości i jak burza lecieć na nieprzyjacielskie szeregi, utopić swe szaleństwo we wrogiej krwi!...

Uderzył Niebora na Hawelberg, wziął szturmem twierdzę, wyciął w pień całą załogę Runego chłopstwo na pałac biskupi, zburzone domy, wymordowano knechtów, którzy w kościele się modlili, ucieczki i ratunku u świętych ołtarzy szukając. Kościół zrównano z ziemią, w ruinie miasta założono obozowisko, oddziały powstańcze nad Hawelę Niebora zwołuje, wielką wyprawę na Branihor gotując.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza

Starogard. (Porzucenie dziecka.) U niejakej Marty Przybylskiej przy ulicy Chojnickiej porzuca cila niemarną Kunegunda Kosecka swe dziecko oddalając się w niewiadomym kierunku. Dzieckiem opiekowało się przejściowo miasto.

— **Pożar** powstał przez lekkomyślność na łące Szl. Starogardu nad jeziorem Kochanki. Robotnik Józef K. rzucił niedopałek papierosa na skutek czego siano i zarośla chwyciły ogień który bardzo szybko się rozszerzył. Dzięki szybkiej pomocy zdołano uchronić pobliski las.

Starogard. (Nowy król kurkowy i jego rycerze.) Tytuł króla kurkowego oraz króla jubileuszowego Bractwa Strzeleckiego za najlepsze strzelanie osiągnął pan Franciszek Grenz. Pierwszym rycerzem został pan Leon Kitowski II rycerzem pan Włodzimierz Godron.

W okręgowym strzelaniu Bractwa Strzeleckiego został królem okręgowym pan Böhlke ze Starogardu. Rycerzami zostali bracia pozamiejscowi.

Gniew. Pożar wybuchł w zabudowaniach p. Niklewskiego w Tymawie Pastwą ognia padły stodoła, chlew oraz 2 wartościowe krowy, 4 duże świni, oraz cały drobi. Dodać wypada, że pan Niklewski był nisko ubezpieczony i ponosi wielkie straty. Przyczyna pożaru niewiadoma. Pożary w naszym powiecie mnożą się w sposób zastraszający.

Kościerzyna. (Pożary.) W Małym Klińcu spłonęły doszczętnie całe zabudowania gospodarcze pp. Bruskiego i Pellowskiego. Istnieje podejrzenie, że pożar wzniciła ręka zbrodnicza.

Tczew. (Sensacyjne aresztowanie.) Tutejszy Wydział Sędziowski otrzymał od Wydziału Sędziowskiego w Łodzi polecenie natychmiastowego aresztowania i odstawienia pod eskortą policyjną do Łodzi kolejarzy: Wozniaka Stefana, który od szeregu lat piastuje w Tczewie mandat radnego miejskiego z listy socjalistycznej, jego brata Michała obu zamieszkałych przy ulicy Ogrodowej 1 — 3 oraz kolejarza niejakego Bronisława Augustyniaka, zamieszkałego przy ul. Sobieskiego, również socjalistę. Wymienieni poszukiwani byli od dłuższego czasu przez Sąd Okręgowy w Łodzi za napad rabunkowy, dokonany jeszcze w roku 1920 w Kongresówce.

Dla ułatwienia rozpoznania wymienionych, Wydział Sędziowski w Łodzi nadesłał do tutejszego Wydziału fotografie wszystkich trzech piaszków. Sensacyjne to aresztowanie wywołało ogromne zainteresowanie w naszym mieście. Wszystkich trzech aresztowanych socjalistów odstawia no pod silną strażą do Łodzi, gdzie otrzymają za piatek za swoje stare grzechy z przed 10 lat. Aresztowanie to było prawdziwą niespodzianką dla Tczewa, gdyż wszyscy trzej wymienieni pracowali na kolei i siedzieli naogół cicho, nie dając powodów do jakichkolwiek przypuszczeń co do ich występnej przeszłości.

Tczew. (Poszukiwany.) Policja poszukuje 37 letniego Mikołaja Maksymiaka, który dopuścił się oszustwa matrymonialnego. W razie napotkania należy go oddać w ręce najbliższych władz.

— **(Z ruchu emigracyjnego.)** Przejeżdżało przez stację graniczną Tczew 170 emigrantów do Ameryki, udających się do obozu emigracyjnego w Wejherowie.

Grudziądz. (Rozpacz matki nad mogiłą dziecka.) W końcu ubiegłego miesiąca 8 letni Bronisław Kapitulski w czasie zabawy nad Wisłą wszedł do stojącej przy brzegu — w okolicy cegielni Szulca — łódki i przypuszczając, że woda nie jest zbyt głęboka, skoczył do wody.

Tragiczny ten skok zakończył się śmiercią chłopca. Po dłuższych poszukiwaniach ciała dziecka nie odnaleziono. Dopiero po kilku dn. jeden z okolicznych mieszkańców Kozieleca w powiecie gniewskim, zauważył jakiegoś topielca nad brzegiem Wisły, o czem niezwłocznie powiadomił sołtysa w Szlacheckim Bochlinie, który zarządził aby zwłoki przewieziono do pobliskiego lasku i tam je pochowano.

Za pośrednictwem władz policyjnych dowiedziałwszy się o wydobyciu zwłok chłopca, zrozpaczona matka udała się do Buchlina i po przybyciu skierowała się do sołtysa w celu wskazania jej miejsca, gdzie pochowano syna.

P. sołtys, zaskoczony widocznie niespodziewaną wizytą nieszczęśliwej matki, udzielił dość niejasnych informacji, zapewniając Kapitulską, że ciało topielca pochowano na polu pod lasem.

Nie wierząc słowom sołtysa, biedna matka pospieszyła na wskazane miejsce i pod wpływem czarnej rozpacz nie zawahała się nawet odkopać zwłok jedynego jej dziecka, które jak stwierdziła, było nagie, a przykryte szmatą i rzucone do dołu. Wypadek powyższy wywołał wśród okolicznych mieszkańców zrozumiałe oburzenie.

Gdynia. (Ujęcie szajki włamywaczy.) W młodym naszym porcie zawiązała się szajka włamywaczy okrętowych, okradająca statki stojące w porcie. Policji gdyńskiej udało się ująć całą szajkę. Jak dotychczasowe śledztwo wykazało, głównymi hersztami szajki są Franciszek Daniel, Mieczysław Kubica i Maksymilian Haniak — wszyscy zamieszkali w dzielnicy chińskiej.

Dotychczas szajce zostało udowodnione 12 kradzieży z włamaniem. Lupem włamywaczy była głównie garderoba, biżuterja, pieniądze, lornetki itd. Skradzione rzeczy tu w Gdyni rozsprzedane zostały prawie wszystkie odebrane. Za parterstwo będzie odpowiadało około 25 osób.

Gdynia. (Sygnał rozbitków morskich.) W środę wieczór zburzone na Bałtyku fale morskie wyrzuciły na brzeg Karwji zakorkowaną butelkę z kartką pisaną w języku niemieckim i datowaną 9 lipca godzina 13, iż rozbitkowie statku „Viktoria” znajdują się w odległości 20 klm. na północ od granicy polsko - niemieckiej i proszą o pomoc. Flaszkę znalazł obserwator Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Karwji — Żmijewski i natychmiast wysłał telefonogram do Gdyni. O godz. 20,30 wyruszył z Gdyni na miejsce katastrofy holownik „Urzus”, ale nie znalazłszy zawrócił do Gdyni dziś nad ranem po 12 godzinnych poszukiwaniach.

Przypuszcza się że statek „Viktoria” jest pochodzenia niemieckiego. Obecnie na Bałtyku panują bardzo silne wiatry o charakterze cyklonowym, dochodzące do 20 metrów na sekundę, zaś morze jest silnie wzburzone.

Toruń. (Zuchwały napad opryszków w biały dzień.) Powracająca z targu żona właściciela zakładu wulkanizacyjnego p. Graboszowa zastała drzwi swego mieszkania położonego na II piętrze uchylone. Zaintrygowana tą niespodzianką pani G. po wejściu do mieszkania zaczęła głośno wzywać pozostałych domowników, którzy znajdując się w przeciwległym końcu mieszkania (dom posiada drugi front) wołań tych nie słyszeli. Usłyszeli je natomiast splepszeni przez p. G. złodzieje z których jeden spotkawszy się z nią w przedpokoju oko w oko, niespodzianem uderzeniem w dolną część tułowia powalił ją na podłogę, po czym wraz ze współnikami obaj rzucili się do ucieczki po schodach na ulicę Pani G. po chwili przyszedłszy do siebie pobiegła za zuchwałymi opryszkami, lecz ci zdążyli już zmieszać się z ruchliwym o tej porze tłumem przechodniów. Splepszeni złodzieje pozostawili przygotowany łup w postaci powiązanej w toboły znacznej części garde roby i bielizny.

Jest rzeczą niezwykle znamioną, że w jednym z opryszków poznała p. G. kilkakrotnie w ostatnich dniach nachodzącego jej mieszkanie że braka, który niewątpliwie procedur swój uprawiał przejściowo, mając za główny cel zbadanie warunków lokalnych a następnie okradanie mieszkania.

ROZMAITOŚCI

Jak należy stosować zabiegi ratownicze.

Nader częste w ostatnim czasie wypadki z życia śmiertelnego wskutek utonięcia, niejednokrotnie są powodowane nieumiejętnością zastosowania natychmiastowego zabiegu ratowniczego. Uwagi dotyczą ratowania osoby tonącej po wydobyciu z wody. Zabieg ratowniczy należy zastosować natychmiast po wydobyciu tonącego, na brzeg o ile jest zemdłony. W pierwszym rzędzie należy sprawdzić, czy przewody oddechowe zewnętrzne, to jest usta, nos, nie są zamulone piaskiem czy wodorostami. Następnie osobę ratowaną należy ułożyć bruchem na kolano, a rękoma wykonać silny ucisk z obu stron na dolną część klatki piersiowej. Ucisk na brzuch i klatkę piersiową powoduje mechaniczne wydalenie wody z przewodu oddechowego i pokarmowego. Dopiero wówczas można osobę ratowaną położyć nawnak na ziemi i zastosować sztuczne oddychanie przez wzniesienie rąk ratowanego pionowo do ciała, a następnie opuszczenie ich i naciśnięcie klatki piersiowej. Zabieg ten należy powtarzać możliwie długo, chociażby chory nie dawał znaku życia gdyż były wypadki, że objawy życia zaczęły się za znaczący po godzinie stosowaniu sztucznego oddychania. Istnieje mnóstwo odmian tej metody ratowniczej, jako zabieg natychmiastowy, jednak przed przybyciem lekarza w zupełności wyżej wymieniony wystarczy.

Wykłady matematyków polskich w Wiedniu.

Między warszawską a wiedeńską Szkołą matematyczną istnieją od dłuższego czasu ożywione stosunki naukowe. Wywołane zbliżeniami kierunkami zainteresowań. Wyrazem coraz silniejszego zacieśnienia się tych związków są wykłady gościnne docentów Uniwersytetu Warszawskiego pp. dr. Bronisława Knastra i dr. Alfreda Tarskiego go wygłoszone b r w uniwersytecie i towarzystwach naukowych wiedeńskich. Dr. Tarski mówił o najnowszych wynikach Szkoły warszawskiej na polu logiki matematycznej a dr. Knaster miał wykłady z zakresu topologii. Dodać należy, że odczyty te są pierwszym ogniwem dłuższego cyklu wykładów wymiennych w Warszawie i Wiedniu, projektowanych przez obie strony.

Najstarszy człowiek świata pojechał do Ameryki.

Najstarszym człowiekiem świata jest — jak wiadomo — turecki tragarz ze Stambułu Zaro Aga, który liczy sobie ni mniej ni więcej tylko 160 lat. Wiekowy Turek udał się obecnie na zaproszenie stowarzyszenia antyalkoholowego w No wym Jorku do Ameryki. Zaro Aga urodził się w roku 1770-tych. Osobnik ten był już 14 razy żonaty i miał 65 dzieci. Najstarszy jego syn liczy sobie tylko 110 lat.

Zaro Aga urodził się na Kaukazie z ubogiej rodziny pasterskiej. Zrazu zajmował się Zaro Aga myślistwem, a potem udał się do Egiptu, gdzie służył jako ochotnik w armji Napoleona. Zaro Aga pamięta doskonale Napoleona, o którym mówi, że „nie był to zwykły człowiek ale syn szejtana” (djabła). Po opróżnieniu Egiptu przez wojska napoleońskie udał się Zaro Aga na wyspę Korfu, skąd wrócił do Konstantynopola, aby zająć odpowiedzialne stanowisko kanta sultańskiego.

Wilhelm II w biedzie.

Gazeta turecka „Milliket” zamieszcza faksimile listu napisanego przez pewnego dworskiego dygnitarza z Doorn do Tachsina paszy b. szambelana sultana Abdula Hamida. Tachsin wyświadczył swego czasu Wilhelmowi — podczas pobytu w Konstantynopolu — jakąś wielką przysługę osobistą, zaco tenże przyrzekł mu okazać swą wdzięczność, gdyby Tachsin zwrócił się kiedy do niego.

Po upadku monarchji w Turcji Tachsin pasza popadł w wielką biedę i w końcu przypomniawszy sobie swego dłużnika. Zwrócił się zatem listownie do Wilhelma i wkrótce otrzymał następującą odpowiedź:

„Jego cesarska i królewska Mość szczerze boleje nad smutnym losem Tachsina Paszy. niestety nie może jednak udzielić mu żadnej pomocy ponieważ dochody Jego tylko przy największej oszczędności wystarczają na pokrycie wydatków na utrzymanie dworu w Doorn.

Gazeta turecka dodaje, że Wilhelm któremu naród niemiecki zwrócił cały majątek, mógł być chyba biedakowi postać kilka marek. Widocznie w Konstantynopolu nie znają przysłowiowej „wdzięczności” królów pruskich; przecież już w 18 wieku powstało przysłowie „travailler pour le roi de Prusse” (pracować dla króla pruskiego) — co znaczyło, pracować bez nadziei otrzymania na leżytej zapłaty.

Kronika sportowa.

Olympia staje do walki z Polonią o tytuł mistrza Pomorza.

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo klasy A Pomorskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, Olympia staje w niedzielę, dnia 13 lipca br., do meczu z Polonią bydgoską.

Historja walk obydwoh drużyn datuje się już od kilku lat, znacząc się częstszymi zwycięstwami Olympji. — Jednakowoż w chwili obecnej Polonia ma nad Olympją pewną przewagę. To upoważnia nas do wyrażenia nadziei, że niedzielne zawody będą niezwykle ciekawe. Olympia ma dużo do nadrobienia, Polonia zaś zechce niewątpliwie, utrzymać swój zaszczytny tytuł mistrza Pomorza.

Sądząc po formie Olympji na meczu z TKS.. należy oczekiwać zwycięstwa biało - zielonych.

Wesoły kącik

Prawda, ale...

— Czy nie uważasz, że moja siostra jest do mnie podobna?

— Owszem, troszkę, Ale nie mów jej tego

— A to czemu?

— Może jej być przykro.

Ten strzela.

— Cóż to zając bez skóry?

— Abo widzisz, jakim wyrznął do niego, to ze strachu aż ze skóry wyskoczył.

Podziękowanie.

„Już dwa miesiące moja żona cierpiała na chrypke, zaś po zażyciu pańskiego eliksiru, nie może wcale mówić. Proszę przysłać jeszcze dwie flaszki”.

Dwa trupy.

Do komisariatu wpada zdyszany i przestraszony pan Mojzer Katzendro i woła:

— Uj... uj... gwałt!, Panie komisarzy wielki napad: Dwóch zabili

— Gdzie, kogo?...

Jeden ja, a drugi zaraz przyleci.

W restauracji.

— I to ma być kotlet cieliący? Taki kotlet to obraza dla cielęcia...

— Pan wybaczy ale nie chciałem pana obrazić.

W sądzie.

Sędzia: Pan jest krawcem?

Świadek: Tak jest.

Sędzia: Samodzielniny?

Świadek: Nie, żonaty.

— Ach dla ciebie o jedyna moja pani mógłbym nawet iść na koniec świata?

— No czas już by się pan wybrał w drogę.

— Powiedz mi jaka jest różnica pomiędzy słoma a sianem.

— No, to przecież wie każde bydle.

Podczas kłótni małżeńkiej.

— Godzinę już wreszcysz. To już nie do wytrzymania z ciągłymi awanturami.

— No, powiedz już ostatnie słowo mój mężu.

— Ostatnie słowo?

— No tak powiedz „No dajże mi wreszcie spokój — nie płacz kup to sobie”.

Regaty żeglarskie

W przyszłą niedzielę po południu o godz. 3.30 Klub Żeglarski urządza największe tegoroczne regaty żeglarskie. Regaty te będą stanowiły atrakcję obecnego sezonu. W odstępach 3 minutowych startować będą pięć grup żaglówek

Przy pierwszym starcie startować będą następujące łodzie: 1) Wołga (Słapa); 2) Jaskółka (Myszka); 3) Irena (Zawadzki); 4) Magda (Tetzlaff); 5) Berno (Borkenhagen); 6) Mówę (Łukowicz); 7) Podłotek (Kędziella).

Przy drugim starcie wyruszy następująca grupa 8) Rausch (Oskar Weilandt); 9) Glückkauf (Raach) 10) Undine (Kirchstein).

Do trzeciej grupy startujących należą: 11) Rita (Koch); i 12) Diana (Sieratzki).

Następnie startują 13) Halka (Ziemann); 14) Freya (Gatz). 15) Poznańczyk (Kazmierski) i 16) Hulajdusza (Orłowski).

W ostatniej grupie startują 17) Mignon (Otto Weilandt); 18) Chojniczanka (Rogge); 19) Lisalo (Steinhilber). 20) Ruth (Wiwjora).

Zwycięzcy otrzymają dyplomy pamiątkowe. Na brzegu koncertować będzie orkiestra i oprócz tego będzie się można wytańczyć na nowo-wybudowanej platformie do tańczenia.

Miejmy nadzieję, że pogoda będzie w niedzielę dopisywała.

Szanownej Publiczności donoszę jaknajprzejmiej, że z dniem 12 lipca przejąłem od p. Kalety

Ciekawa rozgrywka w piłkę nożną.

Jak z dzisiejszego ogłoszenia Dyrekcji Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Chojnicach wynika, uzyskało miasto Chojnice koncesję na założenie Gimnazjum Żeńskiego w mieście naszym. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego zatwierdziło również dokonany przez Magistrat wybór kierowniczką Gimnazjum Żeńskiego pani M. Matysikowej, pod której kierownictwem niebawem to jest przy końcu lipca br. odbędą się egzaminy wstępne.

Wiadomość ta sprawi wszystkim rodzinom miasta i powiatu chojnickiego jakoteż powiatów sąsiednich, pragnącym córkom swoim zapewnić wykształcenie gimnazjalne prawdziwie zadowolenie, temwięcej, że w ostatnim czasie rozpowszechniano nieuczynną pogłoskę, że gimnazjum żeńskie w Chojnicach nie dojdzie do skutku.

Kurs pływania.

Jeżeli Klub Żeglarski sport pływania popiera i nań nacisk kładzie to nie tylko dlatego, ażeby w razie wypadku przez pływanie życie ratować. — Pływanie jest tak samo ważne jak gimnastyka, a nawet posiada więcej stron dodatnich i właśnie młodzieży zaleca się sport ten uprawiać. Już kąpiel regularna jako taka jest wprost niezbędna dla zdrowia ciała i świeżości umysłu, jednakże nie daje ona tej korzyści, co pływanie w wodzie otwartej. Dopiero poruszanie się i gimnastykowanie w zimnej wodzie, która w obecnej porze najzupełniej odpowiada wymaganej temperaturze, daje to wszystko, czego dla zdrowia spodziewamy się w kąpeli. Chojnice z tak licznymi jeziorami w okolicy jest prawdziwym Eldoradem dla sportu wodnego. Jednakowoż ilości pływających jest stosunkowo bardzo mało, możliwe też i z tego powodu, iż nie było sposobności, aby praktycznie nauką się zająć. Ażeby dać możliwość ku temu, zaangażował Klub Żeglarski egzaminowanego nauczyciela pływania. Tenże udziela w Charzykowie w łazienkach lekcji od 8 rano do 8 wieczorem. Każdy człowiek, bądź to chłopiec lub dziewczynka od 10 lat począwszy jako i mężczyzna i kobieta powinna pływać i gdy się raz nauczy to już tego nie zapomni na całe życie. Zgłośz. na kurs pływania przyjmuje nauczyciel pływania p. Brzeziński, Dworcowa 10, lub wprost w Charzykowie Klub Żeglarski przejął w admin. także od 1 lipca łazienki położone na południe od przystani Klubu z odszkodowaniem. Łazienki są podzielone na przedziały dla dzieci niepływających i pływających. Ponieważ są dozorowane, dają pewność bezpieczeństwa i zaleca się jaknajliczniejsze korzystanie z takowych.

Rzadki gość w Chojnicach.

W czwartek bawił tu krótko redaktor gazety kościelnej „Osservatore Romano“ z Rzymu pan Behm. Brał on udział w I krajowym Kongresie Eucharystycznym, a obecnie objeżdża Pomorze, by się naocznie przekonać o polskości ziemi naszej. Interesuje się życiem ludności pomorskiej i jest szczerym przyjacielem Polski. Z Chojnic udał się rzadki gość do Kartuz, skąd zamierzał udać się do Gdyni, by obejrzeć port i budujące się centrum handlowe.

O wygode dla przeprowadzających rozmowy telefoniczne w miejscowym urzędzie pocztowym

Z kół naszych Czytelników, przeprowadzających rozmowy telefoniczne międzymiastowe z miejscowej rozmównicy publicznej, dochodzą nas żale na brak jakiegos miejsca do siedzenia w postaci ławki lub krzeselka. Udogodnienie to było by bardzo pożądanym ze względu na długi czas, jaki nieraz trwa zrealizowanie rozmów międzymiastowych. Sądymy, że naczelnik miejscowego urzędu p. Cwiejkowski, którego starania o wygląd urzędu odpowiadający godności urzędu państwowego, widać na każdym kroku, i tę nie wygodę ku zadowoleniu publiczności usunie.

Sensacyjna rozprawa o przemyt 70000 papierosów

Przed Wydziałem Karno — Skarbowym Sądu Okręgowego w Chojnicach toczyła się sensacyjna rozprawa, która niejednokrotnie przypomina nam przedstawienie filmowe.

Otóż na ławie oskarżonych zasiedli Leon Stosik z Lubania pow. kościerski, z żoną i córką. Akt oskarżenia zarzuca im, że wspólnie z niejakim Trzcinińskim, który się ukrywa, przemycili 70850 sztuk papierosów. Rzeczą ma się następująco: W roku 1924, kiedy przemytnictwo było w najlepszym rozkwicie, niejaki Trzciniński z Czerska, znany przemytnik zwrócił się do kupca Jankowskiego w Tucholi, by tenże mu wypożyczył samochód do przewiezienia przemyconego towaru, lecz samochodem musi kierować zaufana osoba. Ustawa przewidywała, że lokomocja służąca do przewozu przemyconego towaru, zostaje skonfiskowana. P. Jankowski udał się wobec tego do p. komisarza Kobelskiego, który podówczas był komendantem Policji Państwowej w Tucholi, obecnie w Świeciu i opowiedział mu o całym stanie rzeczy. Pan komisarz Kobelski przebrał się za szofera, udał się samochodem do Czerska i stanął z Trzcinińskim do Lubania, gdzie przemycony towar znajdował się u ówczesnego sołtysa Stosika. Obładowa no samochód papierosami. Droga powrotna prowadziła przez Starą Kiszewę. Zblewo do Czerska gdzie miał być towar złożony. Przed odjazdem umówiono się w jaki sposób miała policja czerska zatrzymać samochód. Otóż pan Kobelski, jadąc samochodem, krótko przed Czerskiem zgasił jedno światło, co było umówionym sygnałem. Po licja z Czerska samochód zatrzymała, a szofera i Trzcinińskiego wraz z papierosami aresztowano i osadzono w areszcie. O tem, że szoferem był komisarz p. Kobelski, nikt prócz komendanta posterunku nie wiedział. Wielce humorystyczne było aresztowanie komisarza pana Kobelskiego. Zamknięto go w celiz popychano, wyśmiewano się, że miał pecha itd. Dopiero gdy nastąpiła osobista rewizja i do rąk rewidujących dostała się legitymacja pana komisarza, włosy stanęły im dęba. Wszyscy salutowali, a pan komisarz ich wyśmiał. Gdy wszystko było załatwione, pan komisarz Kobelski udał się ponownie do Lubonia po resztę papierosów.

Trzciniński po wypuszczeniu go na wolność zbiegł i dotąd się ukrywa. Postępowanie przeciwko niemu zostało zawieszono.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd skazał Leona Stosika za pomocnictwo na karę grzywny w kwocie 2125 zł. a w razie nieściągalności na karę więzienia licząc po 50 zł. za 1 dzień. Koszta w kwocie 212,50 zł. ponosi osadzony. Żona i córka zostały uwolnione od winy i kary.

Znalezione przedmioty

W czasie od 1 czerwca do 10 lipca br. znaleziono następujące przedmioty: 1) młotek; 2) torebkę damską z różnymi papierami na nazwisko Franciszki Gierszewskiej; 3) trzewik dziecięcy; 4) mniejsze kwoty pieniędzy; 5) spinkę; 6) czapkę męską. Powyższe przedmioty odebrać można w ratuszu, pokój nr. 18

Kino Nowości

wyświetla jutro w niedzielę dnia 13 bm o godz. 6 i 8.30 wielki dramat kryminalny pod tytułem „Chicago“ (Morderczyni uwolniona). Jest to wstrząsający dramat z zakulis życia wielkomiejskiego. W roli głównej Wiktor Warkony i znany z obrazu „Zakazana kobieta“. Dla młodzieży poniżej lat 17 wstęp wzbroniony.

Powiat

Czersk. (Z Rady Miejskiej.) Na posiedzeniu Rady Miejskiej, jakie odbyło się w dniu 4 bm. uchwalono między innymi przesunąć termin jarmarku z dnia 9 września na 2 września, ponieważ w pierwszym terminie odbywa się jarmark w Brzuchowicach. Do komisji w sprawie wyborów do Rady Miejskiej wybrano jako przewodniczącego pana burmistrza Trybulla, jako członków pp. Ostrowskiego, Mroczynskiego, Skubickiego i Milewskiego.

— (Pożar.) W środę wybuchł pożar na wybudowaniu u gospodarza Łangowskiego pod Lubną. Spłonęła stodoła wraz z żywym i martwym inwentarzem. Straty są dość poważne, uszkodzony był ubezpieczony na 4 tysiące a straty wynoszą 5 tysięcy zł.

Z POMORZA

Pelplin. (Osobiste.) Z końcem roku studjów opasł Seminarjum duchowne profesor historii szuki kościelnej ks. dr. Glemma, udając się na stanowisko profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Na jego miejsce przybywa ks. dr. Ciszewski, profesor Uniwersytetu lwowskiego.

Pelplin. (Zgon kapłana.) Śp ks proboszcz Jan Wojtaszewski zmarł w Sulęczynie w 60 r. życia a 32 kapłaństwa R. i p.

— (Ukończenie roku studjów Seminarjum.) Rok studjów zakończył się dla poszczególnych kursów egzaminami trwającymi od 4 — 9 lipca. Nowy rok studjów rozpocznie się dla alumnów kursu 2 — 5 w październiku. Kurs 1 t. zn. nowo-wstępujący, z powodu braku miejsca rozpocznie studja dopiero w styczniu 1931

Plama została usunięta



SPECTROL^{em}
niefatwopalny!

RUCH w TOWARZYSTWACH

Baczność druhny SMP. Zbiórka celem wyieczki do Sepólna punktualnie o godzinie 2 na boisku szkolnym.

Celem wzięcia udziału w manifestacji Związku Obrony Kresów Zachodnich w dniu 13 lipca (przyszła niedziela) zbiera się Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół“ na placu Jagiellońskim o godz. 12.45. Czołem! Zarząd

Tow. Pszczelnicze w Chojnicach urządza 13. 14 i 15 lipca br. kursy pszczelnicze w lokalu p. Jądzewskiego, plac Jerzego, na który wszystkich pszczelarzy zaprasza Zarząd

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo w niedzielę dnia 26 stycznia br. o godzinie 16-tej zebranie w klasztorze, na które szanownych członków uprzejmie się zaprasza. Zarząd.

Towarzystwo Ludowe Chojnice. — Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godz. 16 w hotelu Centralnym. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy Zarząd

Ochotnicza Straż Pożarna. W niedzielę dnia 13 bm. o godzinie 6 rano odbędzie się marsz ewi czelny, zbiórka na placu Piastowskim. Po poł. o godzinie 13 odjazd samochodem do Wolności. Stawienie się wszystkich członków pożądanę. Komendant.

Dnia 14 lipca br odbędzie się miesięczne zebranie ZZDK. w lokalu pana Seydy. Początek o godz. 19. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków wolnych od służby konieczne nie pożądanę Zarząd

Oddajemy pieniądze na budowę i na hipoteki!



Potrzebny własny kapitał 10 — 15% od kwoty pożyczkowej, zaoszczędzić można w małych ratach miesięcznych. **Bez odsetek**, tylko amortyzacja 6—8%

„HACEGE“ e. G. m. b. H.
Gdańsk Hansaplatz 2b.

211

Telefon

211

Prima

węgiel-górnośląski

na porę zimową

dostarcza wagonowo lub ze składnicy

Bracia Pichert

T. z o. p. Chojnice

Hurtownia Artykułów Budowl. i Ciepłowych.

Futra Modele Paryskie

poleca

Warszawski skład Futer

- pod kierownictwem -

p. BLAUSTEIN

Bdgoszcz, Dworcowa nr. 14.

Tel. 1098.

Tel. 1098.

Znawcy kupują
Pianina Jähnego
 Nie należy utożsamiać z wyrobami masowymi. Nagrodzone złotymi medalami na każdej wystawie.

Salon wystawowy
 Bydgoszcz
 ul. Gdańska 149. Tel. 2225
 Spłaty ratami do 18 miesięcy.
 Filija: Poznań, Św. Marcin 43.

Szanownej Publiczności miasta i okolicy donoszę jak najuprzejmiej, że z dniem **12 lipca** przejąłem od p. Kalety

Hotel - Kawiarnię - Restaurację

dawn. prowadzony przez p. Kalettę

Hotel Priebe

Mając poza sobą długoletnią pracę i doświadczenie w tej dziedzinie mogę Szan. Publiczność zapewnić, że usilnym mojem staraniem będzie gości moich pod każdym względem zadowolić.

Otwarcie nastąpi jutro o godz 11.30 w południe.
Koncert!

Koncert!
 Kazimierz Wegenke.

Uchwała.

Postępowanie zapobiegawcze dotyczące kupcowej **Heleny Renk** z Chojnic umarza się. Chojnice, dnia 4. lipca 1930. 1640

Sąd Powiatowy

Uchwała.

Postępowanie zapobiegawcze dotyczące kupca **Oskara Weilanda** z Chojnic umarza się. Chojnice, dnia 4. lipca 1930. 1639

Sąd Powiatowy

Dyrekcja Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Chojnicach

Egzaminy wstępne odbędą się: do klasy I w dniach 28, 29 i 30 lipca rb., do klasy II, III i IV w dniach 28, 29 i 30 sierpnia rb. Egzaminy rozpoczyna się o godz. 8-mej przed poł. w gmachu Szkoły Wydziałowej. Zgłoszenia, do których dołączyć należy metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy i ostatnie świadectwo szkolne, przyjmuje Magistrat w ratuszu, pokój nr. 8.

(-) **M. Matysikowa,**
 przełożona gimnazjum żeńskiego w Chojnicach.
 1634



PIEGI
 ŻORTE PLAMY,
 OPALENIZNE
 USUNA POD GWARANCJĄ
 APTEKARZA
JANA GADEBUSCHA
 „AXELA” KREM
 sz. mały - zł. 2.50
 sz. duży - zł. 4.50
 „AXELA” MYDŁO
 1 szt. - zł. 1.25
 3 szt. - zł. 3.50

- W Chojnicach** do nabycia w drogerji Apt. K. Zaku oraz w drogerjach: Br. Hubert, i K. Tarkowski
- w Tucholi** w drogerjach: St. Wawrzynowicz, Klóskowski, H. Scheffs;
- w Sepólnie** w aptece Apt. Naatza oraz w drogerji A. Kneba;
- w Brusach** M. Wenda
- w Kościerzynie** w aptece Apt. Wendta, w drogerjach: St. Sojecki i M. Mokwa;
- w Kartuzach** w aptece Apt. D. Christ'a i „Drogerji Pomorskiej” T. Wieczorek.

Hotel Dworcowy

Dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę występy artystyczne

Trio baletowe „Marica”

oraz znany humorysta Kosakowski. 1638

Koncert artystyczny!

Dancing!

KINO NOWOSCI

W niedzielę, dnia 13. bm. o godzinie 6 i 8.30 Wielki dramat kryminalny!

CHICAGO

Morderczyni uwolniona

Wstrząsający dramat obyczajowy z za kulis życia wielkomięjskiego. W roli głównej:

Viktor Varkonyi

znany artysta z obrazu „Zakazana kobieta”. Wielka rozprawa sądowa! Przemówienie adwokata! Uniewinnienie! Przepaść! 1627

Dla młodzieży poniżej lat 17-tu wstęp wzbroniony.

Świeżo palone kawy

po znanych cenach. Wszystkie gatunki kawy zostały co do jakości polepszone.

Albert Ludwig.

Sprzedam natychmiast

używane drzwi

oraz kilka podwójnych i pojedynczych okien. **A. Kaźmierski.**

Przetarg przymusowy

Dnia 14. 7. br. sprzedam

najwięcej dającemu za got. 1 wirówkę. Zbiórka licytantów o godz 10 przed poł. przed sołectwem w Sławęcinnie.

W. Kowalski
 Kom. sąd. Chojnice. 1635

Pokój

z kuchnią zaraz do wynajęcia. Czynnosc za rok z góry. 1636
ul. Strzelecka 81.

Restauracja - leśna Krause - Wilhelmina

W niedzielę, dnia 13. lipca po poł. od godz. 4-tej

koncert i dancing.

Mroźne napoje, lody śmietankowe. Wstęp wolny.

Tow. Powstańców i Wojaków-Chojnice

urządza
Jutro w niedzielę, 13. bm. w sali Strzelnicy

zabawę taneczną

z różnymi niespodziankami. **Pocz. o godz. 8 wlecz. Komitet.**

Tanio! Tanio!
 Polecam prima

smalec wleprzowy
 funt 2,20 zł, przy 5 ft. 2 zł, 10j woł. ft. 1,20 zł przy 5 funt. 1 zł.

Otto Nehring,
 mistrz rzeźnicki
 Chojnice. 1637

Ogłoszenie.

Wzywam P. Sprawkę do 15 7.30 r. po odbiór ubrania, w przeciwnym razie będzie na pokrycie kosztów sprzedane. 1633

Holstein,
 mistrz krawiecki,
 Chojnice, Staroszkolna 18.

Baczność! Baczność!

Reparacje obuwia

wykonuje się prędko i akuratanie

Podeszwy męskie

z obc. 5,50 zł.

Podeszwy damskie

z obc. 3,50 zł.

Materiał tylko pierwszorz.

Ernest Weiland,
 Rynek 16. I ptr

Wielka zabawa taneczna

W niedzielę, dnia 13. 7. br.

Uprzejmie zaprasza 1632

Hotel Centralny.

Skład

(2 okna wystaw.) w którym przez 30 lat prowadzono **handel skór,** z 3 pokoj. mieszkaniem i ku hnią, wielką piwnicą itd. **do wydzierżawienia.**

Człuchowska 5 I.

Rzadka Okazja!

Skład

kolonialny z restauracją do wydzierżawienia. Reflektanci zechcą oferty złożyc do eksp. D. Pom. pod lit. B.B. z podaniem posiadającego kapitału. 1623

Dziennie świeże pomidory

poleca

K. Blaszczyk.